

will be a new
will be a new
will be a new

78 will be a new
will be a new

will be a new
will be a new

Est. J. 32 12
2 data 1784

UCIECZKA
GRZESZNIKOW

ALBO
GORĄCE NABOZENSTWO DO
NATSWIETSZEJ

M A R Y I,

Na Jasney Gorze od lat czterech
set osobliwszem łaskami

W SŁAWIONEY,

Dla wygody Chrześcijańskiej z Łaciń-
skiego na Polski Język

PRZETŁOMACZONE,

Z Pozwoleniem Starszych Drukiem

ODNOWIONE.

2295601

Roku Pańskiego 1789.

w D R U K A R N I
Jasney Gory Częstochowskiej.

SŁUGO MARYI.

Ile Kościoła Rzymskiego liczymy Pifarzow,
tyle pochwał MARYI poznamy ogłoficie-
low; dla tego wielka wszędzie liczba znaydu-
ie się Książek nabożeństwem do Tey Matki
zageśszczonych; do ktorych i tę Książeczkę
przyłożyć łaskawie pozwolisz. Wszakże znay-
dziesz w niey sposob, iak masz dla pożytku
twego Duchownego Cudowney Matki Czešto-
chowskiej nawiedzać Obraz, kiedy do tego
szczegolnie iest złożona końca. Owszem nie-
tylko tę Książeczkę znaydziesz pożyteczną,
kiedy w włafney osobie dla złożenia pokłonu
MARYI na Święte Iey mieysce do Czeštocho-
wy wybierasz się, ale i codziennie w domu
twoim przed S. Teyże Naychwalebnieyszey
Matki Obrazem, potrzebnie zażywać iey mo-
żesz; bo wiesz, że MARYA na każdym miey-
scu łaskawe daie ucho dla sług swoich, aby ich
słuchała, i wysłuchała.



IMPRIMATUR.

M. CASIMIRUS PAŁASZOWSKI

S. T. D. & Canonicus Cath: Crac: Libror. per
Diacefim Cracovien: Censor. Datum in Collegio
Maiori Univerfit: Crac: Die 25. Augusti 1756.



MODLITWA

*Krótkim zebraniem zamykająca, początek,
przeniesienie, Cuda, i różne łaski Przecudowney
Matki MARYI Częstochowskiej,*

NAyświętsza BOGA Rodziciel-
ko zawsze Panno MARYA,
o to przed tym cudownym wy-
obrażeniem z pokorną upadam
suppliką, upraszając: niechay na
posiłek wątlejącego we mnie du-
cha spadną z tego nayobfitszego
dobroci Boskiej stołu dostate-
czne łask Twoich odrobiny. A
nayprzod niech pozyskam dar o-
świecenia, abym poznał wielkość
nieporównanego w łaskach tego
Obrazu Świętego.

Już iuż iestem objaśniony Ma-
tko ciemności rozumow ludz-
kich rozpędzająca, i poymuię, że
tym cudownym i Nayświętszym
Wizerunkiem ow iest ozdobiony
stolik, z ktorego nayśłodczy JE-
ZUS, i nayniewinnieyszy Oyciec
Iego mniemany Jozef S. nie tylko
potrzebny do życia razem z Tobą
brali posiłek, ale też ktory czę-
sto bardzo gorzkiemi Syna Two-
iego, i Twoiemi Panno nayłaska-
wsza dla zbawienia naszego wyla-
nemi iest skropiony łzami. Ah!
czemuż ia dla usiłowania własn-
ego zbawienia duszy moiey, dla
zglądzenia, i obmycia zakału po-
pełnionych zbrodni moich nie-
mam w sobie wzbudzać pragnie-
! łzami moiemi niby pokar-
mem

mem we dnie i w nocy posilać się! kiedy wiem, że: kto zasiewa w płaczu i smutku, zbiera żniwo w ukontentowaniu, i radości.

Ale daymy to o Matko! żeby ten S. stołik nie był tym tak wielkim szacunkiem przyozdobiony, ktożby nie przyznał, że i tak nieoszacowanym światu został skarbem, i nad wszystkie ufzowania godnieyszym? z tey przyczyny; że niekończonego szacunku Chrystusa Pana, i Twoimi najświętsza BOGA Rodzicielko ceny nieznaydującemi łzami, tak wiele razy iest polany. Kiedy zaś teraz już dawno poświęcony ten stołik Twoię Matko nayukochańsza Twarz, i postać (ktoremu w onym ieszcze czasie z nami ży-

w ciele przez najsświętszą obecność Twoję wszelkiedy nieiako udzieliłaś łaski) dobroczynność dla narodu ludzkiego wypiętnowała pędzlem, aby ten cudotworny wyraz w wszelkich potrzebach potomnym był zabytkiem czasom. Ktoż prozę, przyzwolicie Go oszacować, kto doskonale uwielbić potrafi? Ah ktożby mi to dał! aby się w sercu moim tak nabożnie do ufzanzowania tego Obrazu wznieciły płomienie, iakimi zebranych od Ciebie MARY Ado domu Janowego stu dwudziestu Panien na gorze Synai przykładną pobożnością po Twoim chwalebnym w Niebowzięciu pałały serca! ktożby mi to dał! á-ym dla tey rokoszy, która
mnie

mnie w niezbrodzonym naypo-
 myślnieyszey radości zanurza
 morzu, przykładem naypobo-
 żnieyszey Heleny Cesarzowey, o-
 debrawszy do rąk Twoje S. wyo-
 brażenie dla wylaney na duszę mo-
 ię pociechy, iuż iuż wzor konaią-
 cego wyrażał człowieka? Ta bo-
 wiem poznawszy z Niebieskiego o-
 świecenia wspaniałość nieporo-
 wnanego szacunku Obrazu Two-
 iego, sprowadziwszy Go z przy-
 zwoitą czcią do Konstantynopola
 dobr, i skarbcu Syna swojego
 Konstantyna Wielkiego, naywier-
 nieyszą uczyniła Cię Podskarbiną.
 Gdzie Ty naymocnieysza Panno,
 iako orszak do boiu uszykowany
 nieprzyiazne Kościołowi Rzym-
 skiemu Cesarstwu Pulki

mienia Twoiego wykorzeniłaś cudownie, wyniosłaś depcąc karki Pani całego świata niech Ci będzie poddana i dusza moja w cnoty uboga, i zarzucona; gdyby teraz Ciebie sobie przytomną poznać mogła, Ciebie pozyskawszy, ah! jak wielkimi łask zaszczycałaby się ubogacona skarbami? Jużby o swoim zbawieniu została ubespieczona, przy tak wielkim w file Twoiej nieprzyjaciół leży poniżeniu. Lecz po niemałym wieku czasie zbrzydziłaś sobie Matko sławy i ozdoby Konstantynopoli- tańskie mieszkanie; tam albowiem przez wznieconą Sektę Obrazoborców powinny Twemu Obrazowi przyzwoity honor w zapożędzi. O Matko mi- łosier-

łofierdzia niech ia nigdy w Twoim ufzanowaniu niezoftaię opoźnionym; ażebym kiedy nienarzekał, żem od Ciebie opuszczony.

Już tedy Karol Wielki o Twoim do Akwizgranu zamyśla przeprowadzeniu, lecz nie na morza i wody, ale na drzewa, pola, i lasy S. obracasz oczy; iuż na owczas do terażnieyszego Twoiego z Pustelnikami spofobiąc się mieřzkania; wchodzisz owieczko nayłaskawsza z Leonem wielkim w kraie Polskie, lasami i puřtyniami zaciemnione, i zaraz łaski Twoiey promieniami na owczas iefzcze bez prawdziwey zořtającą wiary z Zamku Beřzkiego Ruř ořwiecasz. Ah! wieczn

światła Rodzicielko dobroci Two-
iey iasnością racz i moje oświecić
serce grubemi złych nałogow za-
ćmione ciemnościami, á racz po-
kazać drogę do oglądania na wie-
ki słońca sprawiedliwości, nayuko-
chańszego Twoiego Jedynaka.

Ale czemuż nayłaskawsza Ma-
tko podobało Ci się te nieulożo-
ne, ciemne, i zagęszczone obrać
sobie na mieszkanie pułstynie Ru-
skie! iakże lokować się możesz w
pośrzod nieukoionych tygryfow,
to jest Tatarow, i Pogan? Ah nie-
stetyż! oto Zamek Bełzki, MARYI
na ow czas mieszkanie Tatarskie
Woyско bierze w obleżenie, á nikt
takiey nieodnosi krzywdy, iaką
MARYA. MARYA w błogosła-
wio-

wioney cudownego Obrazu swe-
go fzyi filnie wypuszczoną od nie-
przyiaciela strzałą odbiera ranę, o
złości nieporównana! o sprawo
nieślychana! o niegodziwości nay-
obrzydliwsza! ktorey choćby
krwawe z oczu wyciśnione łzy,
obżalować nie potrafią. Lecz
mściwe Niebo czyni zemstę za
krzywdę Krolowy swoiey, bo na
tychmiał widoczne Aniołów Świę-
tych woysko na nieprzyiaciela u-
derza, bje, i zwycięża. O do-
bra Matko! niech mnie nieogra-
niczona łaskawość Twoia od po-
dobnego występku zachować ra-
czy! Niech mnie zachowa od
grzechu śmiertelnego, ażebym
postrzeżony kiedy występca c
zonego Maiestatu, wpa

moc sądu, i śmierci wieczney, nie był dany piekłu na pożarcie.

Władysław Opołski Xiążę, Zamku na ow czas Bełzkiego obrońca, honor dla Ciebie MARYA, i większe upatrując bezpieczeństwa, do Xięstwa swojego z Tobą razem gotuie podróż, ale samego BOGA opatrność Tobie Matce swoiey ulubionej, i z tysiąca wybraney dostojniejszy nęgotowała miejsce, nie w Opołskim bowiem Zamku wodami, i źródłami oblanym do koła, ale na iawnym i zewsząd widocznym w Częstochowie lokuie Cię miejscu, zkądbyś nayjaśnieszemi dobroci, łask, i miłosierdzia wszystkich sposobniey oświecać pro-

ii.

A tak

A tak Roku Pańskiego Tyśiącznego, Trzechsetnego, Ośm-dziesiątego drugiego na tę wstąpiwszy Górę, z Bracią Pustelnikami PAWŁA Świętego, raczyłaś współ mieszkać. Z tey więc Gory o Gwiazdo wyiskrzona! Gwiazdo poranna! sprawuy łaskawie, aby serca nasze cieniem złych nałogow zaćmione, zostały oświecone, dopomóż, áżeby łask Twoich promieniami objaśnione, ciemności grzechowych były wolnemi.

Ale i tu nayłaskawsza Matko swobodnym dla siebie cieszyć się nie możesz pokojem, ieszcze poł wieku swego niedopłynęło kresu, bo czterdzieści ośm doniero wyszło lat, iak tu swoje

łaś mieřzkanie, á iuź z ulubionego
 mieysca złořliwi zrywaią Cię Hus-
 fytowie, Panią całego řwiata, Nie-
 ba, i ziemi Krolową, na řzkaradne
 wrzuconą gnoiowki, niewiem do-
 kąd nieprzyiacielska uwozi řiła;
 Leczi tu cud mocy Twoicy, ledwie
 bowiem o kilka řtay (bo na to
 mieysce, na ktorym teraz Kořcioł
 Nowicyatu na Honor Barbary
 Świętey, ieř wyřstawiony) od swo-
 iego umknęłař się mieysca, á iuź
 iakoby znużona drogą mocno
 řtawaiř, i kiedy do dařřzey Cię za-
 iuřzona bezboźnořć, przymuřza
 podroży, ciągnąc řilnemi końmi,
 i mułami, řtoiř niewzruřzona.
 Ale ah bezboźnořci terminu nie-
 zęca! ah świętokradzka po-
 nieprawořci odwago! że
 Janno-

Jasnogorskiey nie chcesz opuścić
osobności Ozdoby Pustyni naszej,
do tego przychodzi, że złama-
nie ramion Twoich, i ciężką nay-
świętszey Twarzy ranę odnosisz;
z wielkim bowiem impetem nie-
przyjacielska z wozu rzuca Cię rę-
ka, cudowny Obraz na Świętym
wyrysowany stołiku, na trzy czę-
ści przy najświętszych Twoich
ramionach łupać się musi. I o-
wżem i Twarz Twoja samym A-
niółom do głębokiego wystawio-
na ufzaniowania na błogosławio-
nym policzku dwoiakim miecza
nieprzyjacielskiego zamachem
zostaie zraniona. Lecz niechce na
to zasypiać sprawiedliwego BOGA
zemsta, bo tak okrutna złość sa-
memu na ukaranie dana

W tym punkcie bowiem morowe powietrze, iakoby widoczney zemsty Nieba piorun, trupem ściele obrazoborców, służy zaś i stróż Obrazu Twoiego Matko najzłachetniejszy ośobliwym rozweseleni zostają cudem, kiedy iakby do obmycia Najświętszey Twarzy Twoiey żywe sucha ziemia Boskim posłuszna rozkazom wytryskuie źródło, ktoremi łaski chorób leczenia na wieczną tego przypadku pamiątkę zostawiłaś.

To dziw u szyskich sprawuie precudowna Matka, że ran na Twoiey Twarzy zostawionych żaden sposob ludzki zgładzić nie może. Darmo do tego końca i naywiększey doskonałości Malakle w farbách moczają. Ale domy-

domyślam się: dla tego chcesz ie
mieć niezgłodzone nayłaskawsza
Panno, abyś dała znak i awny nie-
wygasłej ku nam miłości Twoiey,
dla ktorey tak ciężkie przepu-
ściłaś zadać sobie blizny, i aby
te do wzajemney ku Tobie serca
nasze pobudzały miłości, dla kto-
rey nie tylko w żarliwe B O G U
cześć czyniąc ubogacać się po-
winniśmy afekta, ale wszystkie
bez utyłkowania znosić przeci-
wności. Niechże się tak stanie,
gotowe serce moje Matko! go-
towe serce moje, abym nie tylko
to wszystko pełnił co BOGU i
Świętym iego pomnaża chwałę,
ale też wszystkie znosił chętnie
dotkliwości. Twoy mnie tego
Święty uczy przykład, że

znoszenie przeciwności, á dosko-
 nałe w cnotach ćwiczanie się, nay-
 prościeyszy nam do chwały, kto-
 rey z pragnieniem oczekiwamy,
 toruie gościniec. Po odebraney
 bowiem tey od obrazoborcy krzy-
 wdzie, cudowne sprawy Twoje li-
 cznieysze, niż przedtym, otworzy-
 ły się. Odtąd niby na nowe za-
 czynając niesłyszczanemi dawniey,
 na Jasney Gorze wstawiasz się cu-
 dami. Zaraz potym naywido-
 cznieyszemi wspaniałość Obrazu
 Twoiego wstawia się łaskami, kiedy
 posiłku od Ciebie żebrzących, iuż
 śpiących, iuż czuwających, w po-
 stać tego Świętego przyozdobiona
 wyobrażenia, w Osobie swoiey
 nawiedzasz, cieszysz, wysłuchi-
 do tego prowadzisz, że
 się

się do tey cudowney łask Twoich
stolicy z ofiarami winney wdzię-
czności zgromadzaia.

Ciebie na tym miejscu wzy-
waią naywyżsi Woytk wodzowie,
chwalebne otrzymuiąc zwycię-
stwa, przechodząc wolno, i be-
spiecznie za Twoim powodem za-
sadzki nieprzyacioł.

Ty sama wezwana w nie-
woli zatrzymanych targasz pęta,
przywracasz im wolność, i mile
do tego nakłaniaasz, aby moc Two-
ię na tym miejscu zeznawali.

Same nas o tym przysięgą
wielu stwierdzone świadectwa
upewniaia, że noszący na sobie z
uczciwością obrazki, o te-
ryginał pocierane, mo-
znawać zwykli skutk-

pomocy w każdym strapieniu;
 w obecności Twoiej oPanno nay-
 łaskawsza! nie nikomu szkodzić
 nie mogą różne ludzkiego nie-
 szczęścia przypadki. Niechay al-
 bowiem ślug Ciebie kochających
 zła fortuna aż na samo naygłęb-
 sze zepchnie dno przepaści: nie-
 chay spadną trefunkiem z wyso-
 kości drzew ledwie doyrzaney, lub
 budynkow: niechay ich rozhu-
 kane rozniosą konie, niech będą
 pogrążeni od przepaściſtych wod
 aż do dna samego, wezwawſzy
 Twoiej pomocy, natychmiaſt do
 beſpieczeńſtwa zdeſperowanego
 ſwicia powracają, niechay powie-
 ch ciała zaraża: niechay o-
 owny domy ich obey-
 muie,

muie, Ty łaski Twoicy hoyną rosą
ugałasza fama, i uśmierzasz.

Mizerni my Synowie Ewy,
przez Adama grzech á z grze-
chem, i śmierć zaciągneliśmy;
przed którą ah! iak wiele poprze-
dza okropnych znakow! iak u-
przykrzonym różnych chorob
podpadamy przypadkom! Ale
czegoż się darmo frasujemy na-
bożni MARYI słudzy? MARYA
sługom swoim z tey cudowney
łask stolicy lekarstwo doskonałe,
zdrowie sprawujące obmyśla; al-
bowiem iest chorych uzdrowie-
niem: MARYA osłabioną, i om-
dlewającą krew ożywia, i samę
nawet duszę z ciała wygnan:
powrot oddaie, albowiem
tką iest życia.

Więcey iefzcze: wyznaią szczo-
drobliwości Twoiey o cudotwor-
na Dobrodziko! fami nawet lu-
dzie z rozumu obrani, którym
pomieśzane zmyśły do pory przy-
wracaśz doskonały; boś Ty ieśt
prawdziwą mądrości ſtolicą. A-
poplexya, odieście władzy na po-
łowie ciała, paraliże, uciśkaią mi-
zernych ludzi, i iuż do ziemi tłó-
czą, wnet gdy ſię do Ciebie o ra-
tunek uciekaią, podzwigaśz ich
miłofiernie, bo Ty ieſteś Matką
miłofierdzia.

Nabrzmiała podagrą puchli-
na, kurcz, żył trętwienie, kon-
wulſye, kołtony, rznące karnienia
ry natychmiaſt uſtępuią od
ktorzy Cię w ſwey chorobie
choć z daleka wzywaią.
W bo-

W boleściach, i niebесpie-
czeństwach rodzącym, w fiero-
ctwie, niepłodnym pragnącym
potomstwa, któż przybędzie z
pomocą i pociechą? Ty o Ma-
tko Chrystusowa! któraś bez bo-
leści wydała na świat pociechę na-
szę. O iak wiele razy już z tey
widoczney miłosierdzia Gory, w
tych trudnościach sprawiłaś uła-
twienie! Pragnących pożądaną
radością napęlniając.

Mowią już niemi związa-
nemi przedtym á teraz łaski Two-
iey palcem dotkniętemi ustami,
dzielność wielkich spraw Twoich
ogłaszając.

Slepi przezyrzawszy, d
ią się, i pobożnym we

wielbią o Matko! miłosierdzia
Twego oczy do nich obrocone.

Niepytam nawet, sami wy-
znaią głusi, że na tym mieyscu
milsze są i wdzięcznieysze nad
rozkosznych Syren Ciebie chwala-
ce głosy.

Tu przyprowadzeni ułomni
porzuciwszy swe kule ucieszeni,
zdrowym krokiem powracają do
domu.

Ale nie tu ieszcze koniec
chwały Twoich łask, i mocy wiel-
kości o cudowna Matko! Ty ie-
steś rzeczą samą naydzielnieyszą
Judytą wojującą, i ułożone pie-
kielnego Holofernesa niszczącą
i wreszcie, ktore sług do Ciebie na-
bić na głowę, i zgubić

Ty

Ty fama zwyciężkie odbieraśz łupy, przekonywaiąc, i nakłaniaiąc do wiary S. Katolickiey tyle dusz od strony pogańskiej, i żydowskiey, wraz i od uporczywego odszczepieństwa.

Rozwiązuiesz, i niszczysz wszystkie sztuki, i mocy czartowskiey węzły, i owszem samychże natrętów do ciał ludzkich prawo sobie przywłaszczaiących biesów precz ruguiesz, i do przyzwoitych im spychasz ciemności, tak dalece; że Twoiey mocy słusznie to przyznać się może: iż iey bramy piekielne nie przemogą.

A jeżeli bramy i piekielne były Twoiey o Panno mocy przemodz nie mogą, iakoż daleko słabsza od nich siła Krola Szwa

kiego nadętego, i wiele ufaiącego
 przemoc potrafi? ten to iest, kto-
 ry Maieſtatu Twoiego mocy,
 obrony, i dzielności na tey Go-
 rze dumnym czołem chciał spro-
 bować; zſyła Generała Woyſk
 ſwoich Millera. Ten tedy opa-
 ſuie i oblega ten MARYI Zamek,
 tę Fortecę; proſi, obiecucie, pod-
 chlebia, ſtraſzy, nalega, grozi,
 attakuie, ſtrzela, grzmi, piorunu-
 ie, zgrzyta, bluźni, ſzaleie, i
 przeklina. Ale na to wſzyſtko
 Puſtelnicza ſkała ſtoi niewrzuſzo-
 na, broni ſwoiey MARYA ſtolicy.
 MARYA ſama potyka ſię, zbija,
 i wygrywa, rozſypuiąc tę zu-
 chwałość, i rozpuſtę Szwedzkie-
 go Woyſka.

A iako

A iako Maieſtat Twoy wynioſtych poniſza, tak pokornym ſwoiey udziela łaski. Dałoby o tym ſwiadectwo wielu, ktorzy ciężko żałują, że niewypełnili obiecaney podroży do tego Świętego mieyſca. Ledwie albowiem co tylko pokornie opłakiwać poczną, i poprawiać tę niewdzięczności ſwoiey winę, aż zaraz z wszelkiey złey niepogody, od Ciebie miłofiernie bywają uwolnieni.

Dekretowanych pod ſtryczek, lub pod miecz, choć od całego ſwiata wzgardzonych winowaycow, miłofiernym poyżrzawſzy okiem, do dawney przywracaſz wolności, byle tylko pokornemi łzami, i gorącemi weſtchnieniami Twey pomocy ſzukali. Sa

nawet Dufze z Czyscowey głębokości do tey łask wszelkich stolicy wołaiące, łaskawie wysłuchawszy, prośbą Twoią uwalniasz, i mieysce w chwale wieczney gotuiesz za odprawieniem u Ołtarza Twego cudownego Świętych Ofiar. Zkąd wnieść przynależy, że Ty Matko iesteś w tym Obrazie zawsze choyną darow i łask Boskich Gospodynią, pod czas zaś graszuiącey wojny niemniey pospolitą naszą obroną, iako i naychwaliebniey tryumfuiącą z potężnych nieprzyjaciół Krolową.

Do Korony więc Niebieskiej od wiekow przeznaczona Pannusufnie nadto w tym precudownym Obrazie przydaie Ci Koro-
LEMENS XI. naywyższy na
 ziemi

ziemi Biskup Roku 1717. Dnia 8. Września. I tak fere naszych Krolową dotąd Cię uznawamy, obwieszczamy, szanuiemy. Ten bowiem tytuł słusznie Ci należy dla wielmożności, mocy, chwały dobroci, i słodkiego nad nami Pannowania.

I owfzem Twoia o Panno najłaskawsza dobroć, przywiodła do tego Rzymską Stolicę, abyś Ty przy wyraźnym dokładzie w nowo zaczętey Koronacyi Twoiey Archikonfraternii cześć sobie powinna odbierała, i w niey kochaną, i wielbioną została, iako prawdziwa, cudowna, i przediwna nas wszystkich Matka.

Już tedy witay Nayświętsz BOGA Rodzicielko, witay na
koch

kochańsza Matko moja, ściśkam
Cię mile o pewna strapionego ser-
ca mego pociecho! Weźmiy mnie
proszę na łono Twoiego pieczo-
łowania Macierzystego ukonten-
towania myśli moich, obrono
zbawienia moiego, stolicę łask
Boskich, składzie skarbow Niebie-
skich.

Pozwol, proszę Cię, abym
się mógł stać godnym darow
Twoich uczestnikiem, użycz nay-
łaskawsza, abym teraz posilony o-
drobinami choynie z stołu Two-
iego spadającemi, stał się potym
godnym być przypuszczonym do
wspaniałey chwały w przyszley
wieczności Amen.



PRZY-

P R Z Y C Z Y N Y

ZACHĘCAJĄCE DO TEJ CUDOWNIEJ
MATKI ODWIEDZENIA.

Wiadomość ta wszystkie już
okrążyła miejsca, że MA-
RYA w Obrazie swoim Często-
chowskim nie tylko naywspaniał-
szy pokazuje Maieſtat, ale też
niewymowną łaskawość, i nieia-
ko zbyteczną Macierzyńskiego
ſtarania pilność, i miłość. Ztąd
idzie: że łącząc się w Niey moc,
i dobroć, z tych oboygą, iako z
nieprzebranego łask swoich Ocea-
nu zlewa choyne dobroczynności
ſwoiey ſtrumienie, na wszystkich z
uſnością do Niey się udających, ro-
wnie różnych leczy niedoleżtwa.
A któż taki i z nas się wybier-
ktoryby tym się mógł chępi-
szc

fzczytem, że mu żadney niepo-
 trzeba pomocy? któż się wyię-
 tym być rozumie od ciężkich złey
 fortuny, i nieszczęśliwych przy-
 padkow? kto u siebie tak wyper-
 swadowany, że żadnym w życiu
 krzyżem, i utrapieniem nie bę-
 dzie przyciśniony? nikt zaiste:
 bądź to iednak, że kto do czasu
 zdaie się być uwolnionym od
 wszelkicy nędzy, i zgryzoty, i że
 mu się według iego próżnego po-
 wodzi upodobania; ale uważać
 potrzeba, pilno roztrząsać, i bar-
 dzo obawiać się, aby ta pozorna
 fzcześnieść życia teraznieysze-
 go, i dni żadną niezafilone
 przykrością, tym wątpliwszego
 czyniły osiągnięcia wieczney
 śliwości, która to niepe-
 wność,

wność, i wątpliwość wszystkich
 nędzy życia tego zdaie się być nie-
 szczęśliwym nieiako zebraniem.
 A tak dla tego samego niebеспе-
 czeństwa, ktorego siłami włafne-
 mi pozbyć nie możemy, wszy-
 scy bez wątpienia mizernemi ie-
 steśmy, i potrzebuiemy posiłku z
 Gory; kiedy więc MARYA za
 świadectwem Bernarda S. *Łatwa*
jest każdemu do uproszenia, wszy-
stkim darow swoich udzielaiąca, i
każdemu niedostatkowi nassemu mi-
łosiernie dogadzaiąca; Ser: 4. de
 aff: zwłafzcza kiedy w Obrazie
 swoim na tym miejscu złożonym
 rozlicznemi słynie łaskami; prze-
 to powstań prędko, pospiesz do
 tey miłosierney Matki, ktokolw
 od niebеспеczeństwa zbawi

twoiego, od ciężarów inszych, teraz nawet trapiących cię dolegliwości, pragniesz być uwolnionym. Niechciey zaś lekkomyślnym ufaniem nadęty, lub nieprzyzwoitym leniństwem zniewolony, tey pobożney rady, i silney do zbawienia zaniedbać pomocy, mówiąc: wszakże MARYA nayłaskawsza wszędzie przyimuie swoich sług modlitwy, i wzdychania; á tu przeszkadza mi do tego (rzekniesz) nawiedzenia, mieysca odległość: bez znacznego w gospodarstwie opóźnienia i uszczerbku tey podróży odprawić niepodobna.

Strzeż się, żeby nie padł na
bie ow straszny wyrok od Zba-
ła ogłoszony, na zaproszo-
nych

ných owych Ewangelicznych gości do Krolewskiej wieczerzy, którzy aby się na niey nie stawili, znaleźli wymowkę: *Zaprawdę powiadam wam* (rzekł Chrystus) *iz żaden z Mężow moiey wieczerzy, niejskoſtuje*. Nie darmo albowiem ten MARYI ſtoł choynie okryty ieſt Niebieſkiemi potrawami, nie darmo ten Krolewski ſtoł wiele łaſk ma odrobin. Chce choyna Boſka ſzczodrobliwość wſzyſtkich do tego ſtołu mieć wezwanych, i przytomnych, procz tych, których nie zmyślone ale prawdziwe, i ſuſzne zatrudniaią zabawy. Ale któżkolwiek przez zmyſloną ſłabość, albo inſzą iakąkolwie pozorną tylko przeſzkodę zatrudniaſz ſobie ſtawienie ſię do

wspaniałego stołu; powiedz pro-
szę, gdyby ci kto tę, która ci się
zaleca podróż sówicie miał nad-
grodzić, gdybyś miał po tej po-
droży na miejscu samym drogi
wynaleść, i wykopać skarb; czy-
liż podobno nie wybierałbyś się
natychmiast iako nayprędzey? za-
iste; tak jest, odpowiadasz. Ah!
niechcieyże więc bawić się odwło-
ką, niechciey odkładać dnia za
dnem, spiesz, iak możesz nayry-
chley do tego Boskiego skarbu,
zbogacisz tu niedostatek twoy w
nieoszacowane dary. Wyniesiesz
ztaąd wiele Niebieskich bogactw;
albowiem tą pobożną usługą two-
zobowiążesz sobie MARYA
Panna w BOGU mającą. Po-
dla chwały Nayswiętszey
MA-

MARYI ten dom, do ktorego nie na długo mieć możesz prawo, ona zaś wieczne ci za to w Niebie zgotuie mieszkanie.

Weźmiy przed się drogę do tey Jasney Gory, ona ci pokaże drogę do Niebieskiej iasności; przełoż wszystkie twoie troski przed Tronem Iey, á zostaniesz pocieszonym.

Wzdychający wznies ręce w obecności tey Matki, ona cię Macierzyńskimi do siebie przycisnie rękami. Padać na kolana uczciy tę Nieba i ziemi Panią, Ona ci pełnomocną prawicą swoją pobłogosławi. Zapatrzyć się tylko na Twarz Iey miłościwą, rokoszy iakieś z siebie wydaiącą, skłoni natychmiast miłosierne swoje ku tobie oczy.

zwyj Iey Synowską ufnością, Macierzyńskie otwarte ku sobie obaczysz pierś. Słowem: proś u tey szczerdrey łask Boskich szafarki czego pragniesz z tego łask Boskich skarbu. Szukay, i upatruy na tym cudownym stole, coć się tylko podoba, i czego masz potrzebę, wszystko znayduiesz iako cię upewnia, B. Godefryd Kard. Serm: 8. *Prędzey Niebo, i ziemia przeminą, niżeli Matka miłosierdzia odmowi komu pomocy na-bożnie i z ufnością prośącemu; to świadczą niezliczone tu odebrane łaski.*

NAWIEDZENIE

Cudowney MATKI Częstochowskiej.

7 *E pożyteczne bardzo iest mieysce, a tego Świętego nawiedzenie,*

nie, świadczą to Historye w Księdze Odrobiny Stołu Nazareńskiego Matki Częstochowskiej; ażeby zaś podróż twoja pożądany skutek odebrać mogła, starać się masz, ażeby ze wszech miar była doskonała. Nizeli więc w drogę tę pobożną wybierzesz się, upadnieś na kolana przed podobnym Obrazem Matki Najsświętszej Częstochowskiej, i będzieś Jey tę drogę ofiarował, prosząc pokornie o błogosławieństwo o tym sposobem.

OFIAROWANIE
DROGI z SUPLIKA o BŁOGOSŁAWIENSTWO.

NAyswiętsza BOGA Rodzicielko
MARYA Panno najłaskaw-
sza! oto ja czuję się być tchnię-
tym wewnątrznie, abym naw-
d

dził cudowny Twoy Obraz Czę-
 stochoowski. Jużci tylko wyie-
 żdzać mam; á więc wszystkie i
 każdy z osobna tey podróży kro-
 ki, Modlitwy, i w drodze zwyczaj-
 ne niewczasy, iako i wszystkie cia-
 ła, i duszy moiey poruszenia ofia-
 ruję Tobie, oddaę, poświęcam,
 łącząc to wszystko z Twoią po-
 drożą, którąś odprawiała z Naza-
 reth aż do Egiptu, i wszystkiemi
 krokami, które uczynił Syn Twoy
 naymilszy dla zbawienia naszego.
 Proszę Cię zaś o to pokornie, u-
 prosz mi u tegoż nayukochańsze-
 go Syna Twoiego, tak dokładną
 pomoc Niebieską, abym tę moję
 dla nawiedzenia Obrazu Twoiego
 podróż, i samo nawiedzenie, z
 pomocą Ducha gorącością, i z tym
 odpra-

odprawił nabożeństwem, iako potrzeba do tego, abym odebrał pomyslnę chęci moich skutki, i był we wszystkich potrzebach wysłuchany.

Postanowiłem ja prawda (i teraz stanowią powtornie) podczas tej podróży moiej, nic innego nie myśleć, nie mówić, tylko to, coby do Twoiej czci, i uwielbienia należało, ale że wiem, i dobrze już doświadczyłem niestateczności moiej, i często dobrych intencji zaniedbania, i zepsucia, przeto ściągnij rękę Twoię najłaskawsza, i oraz najmocniejsza Panno, chciej stwierdzić ten ślub moy. Błogosław takowemu zamysłowi mojemu niemniej pobożnemu, iako i

mnie zbawiennemu w Imię Oj-
ca, i Syna, i Ducha S. Amen.

*Powstań, i pożegnay w domu
zostających.*

POZEGNANIE

z DOMOWEMI.

NAymilsi moi ! iuż iuż bioreę się
w podróż do nayłaskawszey
Matki Częstochowskiej, Matki w
dobroci nieprzebraney, do naszej
iedynej w życiu, i przy śmierci
ucieczki : wspomagaycież mnie
proszę modlitwami, i pobożne-
mi waszemi westchnieniami, aby
pragnienia moje były spełnione.

RUSZENIE z DOMU.

Postępuy iuż sługo *MARYI* w
Imię Pańskie, a pamiętnym zo-
stając postanowienia twego, mysl
wznieśieniu honoru *MARYI*,
osobli-

osobliwie wstrzymuy ięzyk od wielomownstwa (chyba że czynić masz powieść innym podróż z tobą wraz odprawiającym o początku tego O-
brazu, przeniesieniu, i o licznych łaskach przedziwnych cudach, czym byś większą w nich wzbudził ufność do tej cudowney Matki) na słowa gorącość nabożeństwa tłumiące, zatykay uszy, oczy od ciekawszych odwracay próżności, słowem w wielkiej zachowuy straży zmysły tak powierzechowne, iako i wewnętrzne, a tak nie doznaś zawodu w twoich nadzieiach. Jak tylko lubo zdaleka dosięgniesz okiem wieży Kościoła na jasney Gorze, zsiądź zaraz z wozu, lub też z konia (chyba żebyś całą drogę piecho odprawował) i cudown

*iako nayspobozniey możesz, klęcząc
pozdraw. Ktoż wie czy na tamtym
zaraz mieyscu, ieścze niedoiecha-
nssy, nie zostaniesz wysłuchanym?
iako to wielu doświadczyło: Może
być ten sposob pozdrowienia:*

POZDROWIENIE

*Cudowney MATKI doyrzawssy Wieży na
Jasney Gorze.*

ZAwitay, i bądź po tyśiąc kroć
pochwalona Wieżo Dawido-
wa, zewsząd tyśięcznemi zbawie-
nia naszego tarczami otoczona.
Zawitay przybytku Panny Nay-
świętszey, w którym naydroższy
Zbawiciel moy, naymiłosierniey-
szy Odkupiciel JEZUS Chrystus,
mnie odpoczywał. Witay o Ma-
ro naysławkawsza, o niewypowie-
dianych ferc pociecho,
Już

Już się rozpiływa dusza moja; we-
 sołością napelnione są skrytości
 serca moiego, radują się same o-
 żywiające nas subtelniejszy krwi
 cząstki, ustawiają dla niezmierney
 radości, że mam oglądać Ciebie
 nayukochańszą Matkę moję w
 tym łask Twoich cudownym O-
 brazie. Weyzrzyżę iuż na mnie
 okiem zwykłego Tobie miłosier-
 dzia, i zacznij mi iuż błogosła-
 wić, abym się stał godnym stawie-
 nia się przed Twoim łask pełnym
 Tronem, á mógł to otrzymać,
 o co do Ciebie suplikować będę.

Rozważ teraz, i roztrząśnij
 iak tylko możesz naypilniey two-
 iego gorącość nabożeństwa, siły
 ciała, okoliczności czasu, á to
 wszystko ieżeli ci przeszkadzać nie
 będzie

będzie, resztę drogi twoiey od-
praw pieśzo, i ten Himn następu-
jący prześpieway, lub zmow po-
bożnie.

H I M N

Który obaczysz już Jasną Górę masz przez drogę prześpiewać lub zmówić.

DO Gory Świętey spieszne czyniem kroki,
Stawamy przed Twoy o Matko wyfoki
Tron, day nam widzieć Twarz swą godnie na
tym Stole bogatym.

Ręka Łukasza ten Obraz kończyła,
Złotolitemi gwiazdy go okryła,
Przecież w nim nie jest tyle wyrażenia
Co łaski czynienia.

Kto tu kołace, nie jest odpędzony,
Ktoż w swych nadzieiach został omylony?
Ta Matka prędko swoim sługom dary
Daie bez miary.

A iak pokorne tu uwieńcza głowy
Dając każdemu positek gotowy,
Tak też wyniosłym pociechy uymuie,
I fzyki psunie.

Szwed, Hussytowie, Tatarzynow, zgraie
każdy rodzaj złych zawsze wyznaie,
k mocno gromisz naywiększymi tłumy
Dumne rozumy.

Spale.

Spaleni za to Hussyci że Twarzy
 Ranę zadali, za fzyię Tatarzy
 Zginęli, Szweda śmiałość i złość wściekła
 Pchnęła do piekła.

Więcey świat widzi, i iawnie opiewa,
 Jakie ztąd morze łask Twoich wylewa,
 Ktorego gdy gdzie zasięgną strumienie
 Niosą zbawienie.

Jeżli na naszey modlitwy wzdychania
 Twe Macierzyńskie ucho się nakłania
 W kraiach odległych, nie strącisz nas z łona
 Do nas zbliżona.

Przeto spieszemy do Gory bez zwłoki,
 Liczymy prędkie do świątynice kroki,
 Otworz nam bramę nędznym dla obrony
 I dla ochrony.

Staw się do Syna, niech skłoni swe oko
 Na żal od serca wzbudzony głęboko.
 Rosą Niebieską niech zmyie grzech z winą
 Za Twą przyczyną.

Niech zleczy słabość, á pokoy sporządzi,
 Uśmierzy wojny á Panow rozrządzi,
 Aż nas zawoła do wieczystey chwały
 Gdzie pokoy stały.



POZDROWIENIE CUDOWNEY MATKI

*Pod czas samego weyścia do Iey Kaplicy. NB.
Tey Modlitwy życze się na pamięć nauczyć.*

MAtko nayłaskawsza oto ia z
ślug Twoich naypodleyfzy
stawiam się tu, abym Cię w tym
Świętym Obrazie iako naygoręt-
szym afektem mógł pozdrowić;
proszę Cię pokornie, day mi łaskę
godnie Cię wychwalać Matko
Święta; pozwol mi z taką ufno-
ścią, wiarą, pokorą, opowiedzieć
potrzeby moje, i pragnienia serca
moiego, abym (byle procz szko-
dy zbawiennego interessu) mógł
być wysłuchanym.

*Potym przed cudowną MATKĄ na twarz
upadłszy tak Ią pozdrow:*

Awitay, zawitay Krolowa!
Ma-

Matko wielkiego miłosierdzia za-
 witay, zawitay o dobra Pani! za-
 witay pewna, i prawdziwa myśli
 troskanych pociecho! zawitay
 przyczyno wszelkicy naszej rado-
 ści, i szczęśliwości: O! iakiemiż
 jestem napełniony rokoszami! ia-
 ko się cały dla wewnętrzney roz-
 pływam pociechy! że iuż tak da-
 wno pożądaną, tak troskliwie o-
 czekowaną Twarz prawdziwie o-
 zdobną, prawdziwie nayprzye-
 mnieyszą rokosznie oglądam, i
 iuż widzę prawicę Twoię w rozda-
 waniu dobrodzieystw nayszczo-
 drobliwszą. Ściągnijże proszę,
 ah ściągnij iak nayprędzey do-
 brotliwą rękę Twoię! á dotchna-
 wszy się serca moiego, spraw, aż
 by te żądze, wzdychania, pro

i modlitwy, ktore tu mam odpra-
wiać stały się przyjemne w uszach
Twoich tak, ażeby głos moy, mi-
ły i wesoly przyniośł skutek, żeś
mnie dobroczynnie wysłuchać ra-
czyła. Przez JEZUSA Chrystusa
Syna Twoiego Pana naszego Am.

*Teraz zastanowivszy się w myśli
nie co stań, a nie modląc się nic z
wielką ufnością i afektem, podnies
oczy twoie ku Matce Twoiej, i
żywą uwagą poymuy to w sobie,
iakovś od Niey słodko był witany,
i dziwnemi serca Macierzyńskie-
go zachęcany pieśczotami. Temi,
i tym podobnemi pobożnemi myśla-
mi zabaw się nie co z wielkim we-
wnętrznym ukontentowaniem, a po-
n powróć się do zaczętego od cie-
bozdrowienia.*

Powro-

*Powroenie się do Pozdrowienia teyże
Nayświętszey Matki.*

ZAwitay o MARYA niezmier-
nie wywyższona, i uwielbio-
na BOGA Matko! przy tym po-
kornym pozdrowieniu moim
przypominam Ci o Matko Nay-
świętsza owo powitanie, któreć
oddał Gabryel Archanioł, iako
wybraney od wieków Słowa przed-
wiecznego Matce; przez tę po-
ciechę, którą na ow czas serce
Twoie zostawało napelnione, pro-
szę Cię, przyimiżę mnie pod
Twoię opiekę, á pokaż mi się być
zawfze Matką.

Witay o MARYA Krolowa
Niebieska! Pani całego świata
przy tym zaś pełnym miłości i
zdrowieniu moim, wspom.

Panno nayzacnieysza na owo pozdrowienie Anielskie od Troycy Przenayświętszey Tobie zesłane, á przez niezmierną Twoię na ow czas radość, proszę Cię niechciey zapomnieć o mnie w każdym ucisku moim, á zwłaszcza w potrzebie terażnieyszey, abym tak pocieszony, bez przestanku wielbił Cię i wychwalał.

Witay M A R Y A Krolowa wszystkich Świętych, á za tym moim powitaniem, wspomniey o Panno łaski pełna na owo Anielskie przywitanie, z którym natychmiast ciemności wieczney śmierci znieśione zostały, i poczęło m zaiasniać słońce sprawiedliwości Syn Twoy JEZUS Chrystus. tę rokosz, którą na ow czas

czas dusza Twoja napelniona by-
ła, proszę Cię rozpędź przy zgo-
nie moim noc ciemną śmierci
wieczney, abym Cię w iasności i
chwale wieczney mógł oglądać
na wieki Amen.

*Teraz nabożnie śpieway, lub moie
następujący*

R Y T H M

Przed Ołtarzem Cudowney Matki.

CHwałę Ci daię Panno nad Pannami,
Z pokłonem staię, łaskawa darami.
Wszak iesteś sławna cudami zdawna
Swiatu całemu dziełami.
Rzuć na mnie okiem tu przychodzącego
Dość spiesznyim krokiem, łaski zebrzącego,
Niech na mnie spłynie w teyże godzinie
Skutek łask Syna Twoiego.
O Twoiey file nikt nie powątpiewa,
Swiadczone mile łaska Twa opiewa:
Ze z Tey pomocy w każdey niemocy
Wszelki ratunek wypły.
Rzucasz promieniem z Twoiey Święte
Gdzie utrapieniem ciemne grozą chm

Co smuci, łodziś, z nędzy wywodziś,
W rokosz zamieniaś tortury.

W ciemnych więźniowie katufzach zamknięci,
W których już głowie śmierć się blisko kręci,
Z pod miecza życie, - z kaydan odbicie

Z Twojej znajdują pomocy.
Których już smutne mogiły zakryły,

Albo okrutne fzkapy w grob. wpędziły,
Za Twą przyczyną żadni nie giną,

Czerstwe tu poznają sily.

Ty na burzliwych rozbitych okrętach
Gdy w niefortunliwych szwank widzisz zame-
tach,

Bieżyż w zawody, ratujż zawody,

Bo fale chodzą w Twych pętach.

Pożerające przygafzafz pożary.

Ludzi biorące powietrze na maryl

Rozpędzaj, chorym, posiłkiem skorym,

Zdrowia ofiarujesz dary.

Ty chorym rany członkow naprawuiefz,

Język związany słowem rozwiążesz,

Wzrok niewidomym, słuch umartwionym

Głuchom skutecznie sprawuiesz.

Z BOGA rozkazu w boleściach rodzące

^vzmacniał od razu, Twych nieustające

ując dzieł znaki, aby wszelaki

Miał w Ciebie ufanie gorące.

Przywracasz już zdesperowanym,

kracafz, i zimowy z fzatanem,

Ustąpi szkoda, i zła przygoda,
Gdy rękę podasz stróskanym.

A kiedy piekła moc Cię nieprzemoże,
Toć ani wściekła ludzka przy uporze;
Szweda orszaki, Tatarow znaki,

Przy Twoim giną dozorze.

Ty z zaſtarzałych wnałogach grzeſzników
W Twey ſłużbie trwałych chcąc mieć hołdo-
wników.

Mile przyimuieſz, ſkruchą gruntuieſz,
Nieba czyniſz uczeſtników.

W czyſcowym dufze ogniu ſię palące,
Twoie z katuszy modlitwy gorące
Wyprowadzają, i Święte dają

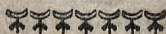
Gody bez końca trwające.

Ztąd Twey obrony z pokorą ſzukamy,
Przed Twoim Tronem proſby wylewamy.
Weyzrzyi na chęci, miey nas w pamięci,
Uczyń o co upraſzamy.

Day nam ratunek w cudownym Obrazie,
Oddał fraſunek, á wſpomóż w złym razie.
Prowadź łaskawie nas w kaſzdey ſprawie,
Byśmy nie podpadli ſkazie.

Oddał choroby, przypadki ſzkodliwe,
Smutki, żałoby uſmierz fraſobliwe.

Cieſz nas darami, Twemi łaskami,
Aż nam daſz mieyſce ſzczęſliw
Ame



*Teraz jeżeli się podoba Spowiedź
Sakramentalną, i Najsł: odpraw
Kommunię, a potem do następują-
cych zabierz się modlitw.*

GORĄCE SUPLIKI
DO MATKI JASNOGORSKIEJ.

O Najłaskawsza Matko! o zrzo-
dło Boskiego miłosierdzia!
o pewny, i słodki strapionych serc
posiłku! o nieporównana słodko-
ści stroskanych myśli MARYA!
MARYA! Ty po BOGU iedyną
jestes pociechą, MARYA! Ty po
BOGU iedyną moją jestes nadzie-
ją, MARYA! Ty po BOGU iedyną
moją jestes ucieczką. Oto ja
przed tym nacyudownieyszym O-
czem z naywiększą czcią i po-
ką upadając, otwieram Ci w
Maieście wszystkie moje
dosyć

dosyć wielkie potrzeby, wszystkie
 moje utrapienia dosyć przykre,
 wszystkie serca mego uciśnienia
 dosyć ciężkie. A lubo znam nie-
 godność moję, przecież ufam, że
 będę od Ciebie wysłuchany, wspo-
 możony, i pocieszony; bo wiem
 dobrze, że prędzey Niebo i zie-
 mia przeminą, a niżeli Ty Matko
 miłosierdzia odmowisz ratunku
 wzywającemu pomocy Twoiej z
 ufnością. Weyzrzyżę więc na
 pobożne prośby moje, zważ u-
 fność, i stateczność nadziei mo-
 iey chętnie rostrząśnij. Wszak-
 że dla czci Twoiej pomnożenia
 drogę tę z niewczasem moim
 chotnie przyjąłem, abym Cię
 wiedził skarbie darow Bosk
 bogactw Niebieskich. Prze

odprawuy mnie ztąd bez łask Two-
ich. Już tedy nabożnie, i z wiel-
ką ufnością odkrywaiąc żądze ser-
ca moiego i strapienia duszy mo-
iej, Tobie ie zalecać poczynam.
Ah! poday rękę mizernemu. U-
waż o Panno nayłaskawsza! z ia-
kim afektem, z iakim miłości o-
bowiązkiem na Twarz się Twoię
zapatruię? Obroć tedy oczy
Twoiego ku mnie miłosierdzia.
Zważ z iakim usiłowaniem, z iak
wielką miłością, i pobożną od-
wagą serce moje, dusza cała, i
wszystkie zmysły do tego zmierza-
ia aby Cię do siebie pociągnęły.
zeto przyimię mnie na łono
cierzyńskie. Uznay o Panno
stropnieysza gorącą moię
miłość, a oraz i niewol-
niczą

nieczą pokorę, że się ku Tobie do
 osłabienia duszy moiej zapalaia.
 Ah! iakoż iuż przedziwną obe-
 cności Twoiej słodkość w szczy-
 płości serca moiego pomieszczę?
 Otworźże więc śpieszno o MA-
 RYA wnętrznosci Twoiego miło-
 sierdzia, nie pozwalay iuż mi dłu-
 żey prosić, dłużey czekać. Ze-
 zwol na to, żeby iuż prośba mo-
 ia wysłuchana była. Rzekniy nay-
 ukochańsza Marko: niech Ci się
 stanie iakoś uwierzył. Rzekniy:
 wiara Twoja ciebie uzdrowiła, a
 ia szczodroблиwość Twoię będę
 wyślawiał, moc wielką ramien
 będę ogłaszał, wspaniałość chw
 ły Twoiej oznaymię wszystkie
 ludowi Bożemu Amen.

ROZNE POLECANIA SIĘ
W OPIEKĘ MATKI BOSKIEJ.

UCiekam się do Ciebie Matko
nayałaskawsza, iako nędzny że-
brak do Pani naybogatszey, i nay-
łaskawszey. Sława wielka znakow,
i cudow, ktore tu sprawuiesz,
wzruszyły mnie skutecznie, abym
się stawiał przed Tobą, uczynźe
więc i mnie Twoiey Macierzyń-
skiej dobroci uczestnikiem.

Uciekam się do Ciebie Ma-
tko naylitościwsza, iako niemo-
cny do lekarza, nie wątpiąc bynay-
mniey, iż modlitwy moje (lubo
niegodne względu Twoiego) wy-
chciać raczysz. Wiem to dosko-
nie: żeś Ty w tym Obrazie nay-
wnieysza, nie tylko wiele ty-
kał osłabionych ale i umar-
łych

łych w grzechu dusz do życia i
łaski przywrociłaś; uleczyśz więc
łatwo i słabość moję, uzdrowisz,
tak ciała, iako i duszy choroby,
pocieszysz, i ożywisz mnie służę
Twoiego dla troskow i smutku
ułychaiącego.

Uciekam się do Ciebie Ma-
tko naydobrotliwsza, iako nay-
większy dłużnik do swoiey Patron-
ki. Wyznaię, że talenta łaski
od BOGA odebraney zmarnowa-
łem, i dla tego mocno się lękam
przyścia Syna Twoiego Sędziego
spraw moich. Ale kiedy przed
Tronem Maiestatu Twoiego o
darowanie przewinienia moie
pokornie upraszam, i zupełną
cia moiego przyrzekam popra-
niech się stanie przez Ciebie

RYA bezpieczna grzesznych Ucieczko aby w owym czasie sąd czyniący z całego życia moiego Syn Twój, więcej mi miłosierdzia, niż swoiey pokazał sprawiedliwości, i już mnie z więzow ciała uwolniwszy, do wolności Synów Bożkich przypuścić raczył Amen.

MODLITWY

INNE BARDZO SKUTECZNE.

POd Twą obronę uciekam się
o MARYA! wszakże jesteś w
Cudownym tym Obrazie niezbrodzone morze łask Niebieskich, gotowe szafować wszystkim
o Twoją pomoc proszącym łask
Bożych skarby niezliczone. Wy-
chay więc żebrzącego, przyimi
moje, a daj to czego u Ciebie
czasem żebrzę, wyświadczy,

o co

o co Cię gorąco proszę, daruy
czego usilnie pragnę.

Pod Twoją obronę uciekam
się o MARYA pewna strapiionych
w tym Obrazie pocieszycielko.
Pomniy na to naydobrotliwsza,
że nikt pobożnie, i z ufnością
Twoiego tu żebrzący posiłku, nie
jest od Ciebie bez pociechy wypu-
szczony, więc i dla mnie pokaż
się być Matką, pocieszycielką, i
niezawodną w terażniejszym stra-
pieniu radością; zrzuć ze mnie
ten ciężar, który mnie tak ciężko
uciska, i martwi nieznosnie.

Pod Twoją obronę uciekam
się o MARYA! Synowskiej pełny
ufności: w tym Obrazie o naysi-
łosierniejsza Matko! Ah! otwórz
dla mnie Macierzyńskie serce T

ie, á racz mnie w nim ukryć, a-
bym, ieżeli mnie świat zgubić
usiłować będzie, w Twoim ser-
cu znalazł ubezpieczenie. Po-
zwol na Twoim łonie sercu moie-
mu tak długo spoczywać, poki
przez Ciebie spoczynku wieczne-
go nie otrzymam Amen.

WESTCHNIENIA

DO TERZE MATKI.

O Przebłogosławiona, Niepo-
kalana od BOGA nad wfzy-
stkie Świętych, i Aniołów Chory
wywyższona Panno, i Matko MA-
RYA! wzdycham do Ciebie z te-
go padołu płaczu. Niech się pro-
żę Twoię nademną Macierzyńskie
poruszają wnętrzności; Ah! pociesz
pione serce moje, i nie dopu-
ay aby dłużej usychała du-
Do

Do Ciebie wzdycham dobra
Matko, albowiem ciężkimi ie-
stem udręczony dolegliwościami,
od których mnie zapewne uwol-
nić nikt nie może, tylko szcze-
gólnie Twoja przyczyna nayo-
wiecześniejsza.

Do Ciebie wzdycham nay-
śłodszą Matko! Tobie MARYA
wynurzam gorzkości duszy mo-
jej, żywą wiarą posiłku czekającą.

Do Ciebie wzdycham zwy-
czajna grzeszników ucieczko!
dla Twojej albowiem ku mnie
przychylności, gniew Bożki dla
mnie łatwo się uśmierzy; albo-
wiem serce Twoje z sercem Bo-
żkim jednym być się zdaie.

Do Ciebie wzdycham o M
RYA! Nieba i ziemi Kr

wiem, że Twoje iedno słowo więcej może, niżeli wszystkich wybranych Boskich złączone prośby.

Do Ciebie wzdycham o MARYA! przy najsświętszych nogach Twoich Macierzystych (przy których tyle tysięcy strapionych wefele, tyle największymi grzechami obciążonych odpuszczenie otrzymało) składam serce i duszę moję, pociechy, i strapienia, sam życie i śmierć moję; osobliwie też ow ostatni moment, od ktorego cała zawisła wieczność. Ufam mocno, że na tym Świętym miejscu zostanę wysłuchanym, a w swoim czasie, po skończonym doczesnym życiu, przez do rokoszy najszczęśliwszej

wszystkiej wieczności przypuszczonym Amen.

MODLITWY

*Różne łaski wymagające od teyże Matki
Najświętszey,*

Czynię Ci pokłon MARYA, iako nayukochańszey Corce Ojca Przedwiecznego, kocham Cię MARYA, iako naygodnieyszą Matkę Syna Boskiego, i Zbawiciela moiego JEZUSA Chrystusa. Wyśławiam, i błogosławię Cię o MARYA! iako naywybornieyszą Oblubienicę Ducha Przenajświętszego; nie mniej wzdycham do Ciebie, o czci Trojcy Przenajświętszey Świętnico! a iako wygnany Syn Ewy, wołam do Ciebie płacząc, i ięcząc; Błogosław tego łask Maiełtatu weyzi.

potrzeby, i pragnienia moje, á
 przyjąć ie łaskawie; ośobliwie zaś
 o ten Cię dar usilnie upraszam, kto
 ry zbawieniu duszy moiey wiesz,
 że iest naypotrzebniejszy. Pod
 kondycyą zaś pewności zbawie-
 nia, żebrzę u Ciebie łaski, pociech
 duchownych, tudzież zdrowia,
 i obrony od ciężkich na sławie
 i fortunie przypadkow. Zebrzę
 znowu owey łaski N. tyle razy
 iuż Tobie poleconey; Day i tę
 proszę, o ktorey wiesz, że iey na
 dobre zażywać będę. Wszak-
 że dać raczysz, o cokolwiek po-
 bożnie proszę; łaski albowiem
 pełna, owszem naypełniejszy ie-
 ś; ani tego znieść możesz, że-
 dzy Twoi w pragnieniach
 oschli kiedy.

O MA-

O MARYA naypewniejszy
uciśnionych, wspomóżycielko! i
obrono słodka zasmuconych! ku
pomocy moiej przybądź śpie-
lno, ratuy mnie, ktoremu tyle
krzyżow, tyle grozi przeciwności,
spraw, ażebym niemi obciążony
nie upadł, ale za Twoim mocnym
dla mnie posiłkiem, wszystkie sil-
nie zwyciężył natarczywości.

O MARYA wierna Uciecz-
ko cierpiących prześladowanie, i
w nienawiści zanurzonych! wyr-
wiy mnie z rąk nieprzyjaciół mo-
ich, aby odtąd nie cieszyła ich o-
chyda moja.

O MARYA położona mię-
dzy BOGIEM i człowiekiem
Pośredniczko! stań przy mni
owym czasie, kiedy Syn T

dnorodzony, zasiędzie na sąd
spraw moich, ażebyś Twoją
wsparty opieką, stał się godnym
otrzymania miłosierdzia na wie-
ki Amen.

MODLITWY

w Strapieniu do Teyże Nayswiętšey Panny.

NAysłodsza, pełna łaski Panno
MARYA, wszakżeś sobie ten
przybytek dla upodobania mię-
szkania, nam zaś dla pewney u-
cieczki obrać raczyła, więc wey-
rzyj na mnie łaskawie tu się do
Ciebie uciekającego, ani dopu-
szczay, abym zoštał bez pocie-
chy.

O MARYA! ktora nikogo
nie opuszczasz, i nikogo skruszo-
sercem tu łask zebrzącego
nie wypuszczasz, proźę
Cię

Cię, obroć na mnie oczy miłosier-
ne, upokorzonego serca wzdy-
chania, zwyczajną sobie wyślu-
chay łatwością. Pociecho stra-
pionych pociesz mnie, od wszel-
kiego uciśku i smutku racz mnie
wybawić.

O MARYA! przy Tronie
łaski Twoiej wszystkie moje wzdy-
chania, wszystkie sprawy, ciało i
duszę, życie i śmierć chętnie skła-
dam, błagając całą siłą Twoy Ma-
iestat, abyś mi u nayukochańsze-
go Syna Twoiego, wiele razy o-
demnie ciężko zelżonego, wszy-
stkich grzechow moich odpu-
szczenie, i dostateczną życia mo-
iego poprawę wyiednała. Kied-
ż zaś dusza moja, z ciałem się ro-
łączać będzie, stań się dl

naywiernieyszą Przewodniczką,
aby z Tobą, i przez Ciebie trafić
mogła na wesele życia wieczne-
go, Amen.

MODLITWA

Do Nayswiętszey Panny w smutku i frasunku.

Piękna w Panieństwie płodnym,
wdzięczna w płodności Pa-
nieńskiey BOGA Rodzico. Nie-
pospolita piękność Twoja, ale Pa-
nieńska, dla ktoreys' wszystka jest
piękna, i wdzięczna wszystka, nad
wszystkie piękności i wdzięczno-
ści, iako właśnie na Matkę żywo-
ta, na Matkę Maiełtatu należało,
BOGU miła: przez wszystkie Ser-
ca Twoiego niewinne pociechy,
zez wszystkie Święte w BOGU
w noczęciu Syna Bożego ro-
przez Macierzyńskie, kto-
remi

remi Cię BOG zalewał, gdyś Go
 pierśiami karmiła, słodkości, i ra-
 dości, pociesz smutne serce moje;
 oddał przenikające duszę ciężko-
 ści moje, pomiarkuj żale wszy-
 stkie, umocnij mię na wszystkie
 w przeciwnościach zamięszania,
 i poturbowania nie zwyciężone;
 przygotuj na niespodziane i na-
 głe w natarczywych przypadkach
 odmiany serce moje, day mi
 mężnie wytrzymać bez obrazy
 Bożej wszystkie nieszczęścia i
 przygody moje: ciesz mię we
 wszystkim wola Bożą, i tym, co
 BOG w szczęściu postanowił o
 mnie; za co niech błogosławio-
 ny na wieki będzie, Amen.

PROSBA DO MARYI

*Aby w ostatniej przybydź raczyła śmierci
potyczce.*

PO tyfiąc kroć, po milion tyfię-
cy razy, owfzem bez liczby
chwałę, czcze, i wyflawiam Cie-
bie naybogatsze łask Niebieskich
morze, Matko miłofierdzia MA-
RYA, przez nayśłodfze ferce JE-
ZUSA SynaTwoiego. A na przy-
mnożenie chwały Twoiey toż
famo Ci Nayświętsze ferce ofia-
ruię, wraz z ową miłością i wier-
nością, którą pałało ku Tobie nie-
gdyś wraz z ludźmi na ziemi prze-
ftaiąc, owfzem i teraz, i na wieki
pałać będzie. Ah! uczynь mnie
to Boskiego, y Twoiego Macie-
kiego ferca uczestnikiem o
A! Rzekniy na ow czas,
kiedy

kiedy dusza moja z ciałem moim
rozstawać się będzie: Ty jesteś
Synem moim, bądźże więc i
współdziedzicem chwały mojej,
Amen.

Pamiętaj na mnie o MA-
RYA! w owym okropnym osta-
tnim zgonie moim; kiedy mi z
całą wiecznością walczyć będzie
trzeba.

Pamiętaj na mnie o MA-
RYA! kiedy mnie własne odstą-
pią siły, a usta moje Macierzyń-
skiego i najśłodszego Imienia
Twoiego już więcej wymówić
nie zdołają.

Pamiętaj na mnie o MA-
RYA! a niezapominaj tego wzdę-
chania, które teraz czynię prz
Tobą, ale kiedy owa ostatni

naycięższa przyciśnie mnie potrzeba, na ten czas proszę, obroć na mnie oczy miłosierdzia Twoiego, których nigdy od wiernych sług Twoich nie odwracasz.

Pamiętaj na mnie o MARYA! pomniąc na owę godzinę gorzkości pełną, w ktorej Syna Twoiego, na Krzyżu dla zbawienia moiego widziałas konającego; a przez miecz boleści, który na ow czas smutną Twoię przeniknął duszę, proszę pokornie, pamiętaj na mnie w ostatnią godzinę śmierci moiej, abym za wspierającą mnie dobrocią Twoią, i za tarczą nie ograniczonego miłosierdzia Twoiego bezpiecznie był rowadzony do chwały wiecznej Amen.

IN-

INSZA PROSBA

Do MATKI o pomoc w ostatniśmierci moment.

Nieporownana w dobroci Matko! znam się na tym, że Ci się żadna bardziey niepodoba nazwiskow ozdoba, ani też insza znayduie się pociesznieysza, iako kiedy Matką od nas zwana iesteś, o toż o Matko łaski Boskiey! z naygłębszą Cię pozdrawiam pokorą, usilnie Cię zapraszając na ten padół płaczu, na którym ia wygnany Syn Ewy żałośnie ięczę, mdleję, i proszę Cię o Matko, abys obaczyła, iak wielu nędzami, strapieniami, ia sługa Twoy, ktoremu nic milszego, iako Tobie wierne czynić usługi, zostaie obciążonym.

Zapraszam Cię do posi

w oſtatniey utarczce duszy moiey. A lubo wyznać to rzetelnie muſzę, że tego niegodzien, abyś na proſby moie dała łaſkawę ucho, wiem przecieź (co mnie naywięcey cieſzy) że Ty ieſteś ta Matka nayłaſkawſza, która nie na zacność, ale na potrzeby maſz wzgląd modlącego ſię do Ciebie. Oſtatnią więc poſiłku Twoiego dla mnie pokaż łaſkę, kiedy mnie ſmierci obeymą boleſci, i w ten czas racz (o co uſilnie i gorąco proſzę teraz,) przybydź na ratunek duszy moiey, ktorey wyjſcie Tobie ſzczegolniey polecam.

Zapraszam Cię o MARYA! na nową godzinę, w ktorey gdy życia moiego ah! źle przepędzonego dać

dać muszę rachunek, y sprawiedliwego Sędziego dekretu między Niebem, i piekłem postawiony czekać; iako Matka nad strapieniem dziećmi ciężko ubolewać zwykła, tak i Ty M A R Y A, owszem daleko bardziey, i cięższym, nademną Synem Twoim poruszona zostaniesz żalem. Macierzysty albowiem afekt Twoy, wszystkich Matek wrodzone miłości nieporównanie przewyższa. Już tedy naylitościwszą day mi się widzieć Matką moią o M A R Y A! kiedy Syn Twoy miecz na mnie zaostrzy Sądu swoiego. Rzekniy proszę na ow czas: niewchodź w sąd Synu z sługą moim Amen.

*Niżeli odeydziesz z miejsca Świętego poź
M A R Y A przez następują*

P I E N I E

I.

A H! dusza we mnie omdlewa!
Jęczy serce, duch co ziewa,
Wszystkie wnętrzości wzruszone
Łzami Nieba napelnione.

II.

I iaż to Matkę porzucę?
Vale! ah! niechay nie nucę!
O zażalone żegnanie!
W rozstaniu ciężkie troskanie.

III.

Miłość mi tu zostać radzi,
Ciężnie potrzeba, lecz wadzi
Prośba, lub mi wolność daie,
Bo się miłość więzem staie.

IV.

Bym Cię w rokoszy oglądał,
Um się stawił, iakom żądał,
Ia łaska sposob dała

Ma-

Matko! kogoż omięzkała?

V.

Gdy ztąd odeysć muszę cale,
I MARYI oddać vale,
Ktoż mi tę podróż zagrodzi?
Kto me ztąd troski oślodzi?

VI.

Ty cudowney ręki siłą
Jakeś Corką BOGA miłą,
Albo zabroń mówić vale,
Albo uśmierz serca żale.

VII.

Niewypuszczay mnie z opieki,
Bym nie zginął raz na wieki,
Niech się zostanę przy Tobie,
Niech się cieszę w Twey ozdobie.

ODPOWIEDZ MARTI DO SŁUGI.

VIII.

Nie troskay się Synu miły;
Czemuć oczy łzy zmienić

F

Swiadam iestes mey dobroci,
Ta nikogo nie porzuci.

IX.

Mam za złe, kto się oddala,
Kto zostaie, mnie zniewala.
Dla czego ci życzę szczerze:
Ze mną Matką miey przymierze.

X.

Nie możesz dla zabaw Twoich
Byś tu bawił w oczach moich,
Coż ztąd? serce day w zastawie
Złącz go ze mną tu w zabawie.

XI.

Myślą moie czyn wspomnienia,
Byway umnie przez westchnienia,
Tak cię nigdy nie porzucę
I mey łaski nie ukroczę.

XII.

...dzą moię znasz obszerną,
...kę miłosierną,

W ka-

W każdym mieyscu mym ko-
chankom

Daę pomoc przeciw szwankom.

XIII.

Radzę tedy, uśmierz żale,
I łzy z oczow otrzey wcale,
Wierząc Matce Twey z ufnością,
Wroć się do domu z radością.

Odpowiedź Sługi do MARTI.

XIV.

Każesz Matko poysć do domu?
Niech tak będzie : wszak wiesz
komu

Towarzystwą masz być drogi,
Syn Twoy ieśtem, oddal trwogi.

XV.

Niechay żyę w niewinności,
Poki nie doyżrę iasności.

Własce Twoiey być mi trzeba
Aż osiągnę chwałę Nieb

Zakończ pożegnanie tym sposobem.

NIżeli od Twego cudownego oddalę się Obrazu, o to Cię ieszcze nayłaskawsza Matko pokornie proszę: pamiętay na mnie w każdym czasie, w którym (choć od Ciebie oddalony) Twoiego posiłku żebrać będę. Pamiętay iaką żarliwością, iaką wiarą, iaką pobożnością Tobiem tu cześć oddawał, i iak o Twoie prosiłem Cię miłosierdzie; á racz w owym potrzebnym czasie wysłuchać westchnienia moie.

Tu zaś i teraz powtarzam odnawiam wszystkie pragnienia, chęci, wzdychania, i prosby, które przy Obliczu Twoim, iak moim z naywiększym czyniłem uciwieniem: niedostatek zaś w nich,

nich, ieżeli iaki nastąpił, Twóie-
mi sama sobie nayzacnieyszemi
nadgradzay zaślugami.

O MARYA! według upo-
dobania nayświętšzey woli Two-
iey, niechay proszę ustawicznie o-
głaszaią chwałę Twoię usta moje,
niech Ci nieustanną ięzyk moy
cześć ogłasza.

O MARYA! Tobie są wia-
dome wszystkie iak terażnieysze,
tak i przyszłe potrzeby moje,
wiesz uciski, i i uciemienzenia serca
mego. Strapione iest serce mo-
ie, zasmucona dusza moia. Ah!
kiedyż przecię zostanę pocieszo-
nym?

Pod Twoię obronę uciekam
się nayukochańsza Matko! przy-
miy, posilay, i ratuy mnie

ślugę, i niewolnika Twoiego, aczkolwiek żadney łaski niegodnego.

Ciebie MARYA wzywam, Twoiego żebrzę miłosierdzia! ah! przybyway mi na ratunek! á niechciey gluzować tyle prośb, i powtorzonych przed Tobą suplik ofierociałego ducha moiego.

Lubo teraz o dobra Matko; z Tobą się Osobą rozłączyć muszę, przecież tu przy Świętych nogach niewolnicze moje zostawię serce; wyrysuy na nim, wypiętnuy palcem dobroci Twoiey, napisz: że są wysłuchane pragnienia moje. Teraz tylko ściągnij najskawszą prawicę Twoię, ściągaj najdobrotliwszą rękę Twoją pobłogosław do własności powra-

powracającemu słudze Twoiemu
w Imię Oycy, ✠ i Syna, ✠ i Du-
cha ✠ Świętego Amen.

*Pocałuy ziemię z uślanowaniem,
i zabieray się do powrotu pobożnie
rozmyślaiąc, iak rokosznemi potra-
wami duchownemi posilona tu zo-
stała dusza twoja. Ufay tudzież
że i po tym pożytek, i skutek, two-
iey nabożney znaydziesz w doświad-
czeniu podróży.*

R Adbym ci dał napomnienie
ażebyś ztąd nie odchodził
bez teyże Świętey Matki Obrazka
o Oryginał potartego; lecz oba-
wiam się, ażebys tego za krzywdę
dla siebie nieprzyznał, i tego ze
mnie o sobie nie wzniecił por-
zumienia; że ia o Twoim k

Matce Boskiej nabożeństwie takie mam zdanie, iż jest słabe, i szczupłe, kiedy przyznasz: że już dawno taki nosisz obrazek. Więc przynajmniej to twojej polecam pamięci, ażebyś nie tylko tym jednym cieszył się darem, ale przyłoż starania, abys i inżemi został tu zbogaconym. Jeżeli nie możesz wziąć z sobą winą święconego, oliwy, albo wody u Świętej Barbary z studni, nazmiatay otrząśnionego z nog wielu tu pokutujących, i wielu łzami oblanego prochu, a z tej przyczyny, prawdziwie godnego uszanowania. Doświadczyś, że to wszystko przy twojej wierze; i nadziei, i miłości cię pocieszy skutkami, i uwolni od wszelkim chorob, i nie-
pomyśl-

pomyślności przypadkom, iak
często o tym świadczą cuda.

*Przy wychodzeniu z mieysca Świętego następu-
jący Himn śpieway z pociechą.*

H I M N

W Esel się serce uspokoy się w myśli,
Łaski tak wielkies dary iak naysciśli
Uważ, i zdziw się szczodrocie stołowej
Nieba Krolowej.

Czegoś pożałował w życiu twym iedynie,
Doznajesz skutku w szczególney przyczynie
MARYI, Ona daie nam zadatki

Godne Tey Matki.

A ieżli po tym smutek ciężki padnie,
Na serce twoie choroba, lub zdradnie
Nieszczęście iakie, doznasz polepszenia,
W bólach ulżenia.

Zwyczaj ten u Niey, że sług swoich bierze
Na rękę, ktorzy do Niey w mocney wierze
Wzdychaią z płaczem, wszak nie tylko w sto-
wie, Matką się zowie.

Jeżli ci prace, trudy nie dozwolą
Nawiedzić Oney przybytek, to wolą
Nadgradzay, wszakże na płacz, na wzdychania
Uszow nie wzbrania.

Niechay ci ludzka nienawiść zacięta
Gotwie więzy, łańcuchy, i pęta,
Odpadną, byleś przy Niey pouf
Nie dbał na fale.

Ogień się zajmą, wody się oburzą,
Wiatry powstaia, niedbay na tę burzą,
Ona uśmierzy ogień, i powietrze,
Chmury rozetrze.

Tu ślepy widzi, słuch odbiera głuchy,
Ułomny każdy, iakby w niego duchy
Nowe wstąpiły, ciefzy się niemowa,
Wymawia słowa.

Tu odprawione nabożnie pacierze
Czynią to, że smok piekielny w łeb bierze,
I nieprzyiaciel wszędzie obwołany
Brząka kaydany.

Już tedy Matko wtroskach me wzdychanie
Niechay się ważne w oczach twoich stanie,
Aż poki przez Cię BOG mi swey nie zdarzy
Oglądać Twarzy Amen.

*Powrocinśy na to miejsce z ktorego
ieścze doyrzec mozesz wieży
Jasno-Gorskiey; polec' się znowu,
pożegnay naybłogosławieńszą Ma-
tkę, tym naprzykład sposobem.*

O Nayukochańsza Matko! o
pewna zbawienia moiego O-
tunko! iescze ściagnawszy Ma-
rękę Twoię, powtorz
Swię-

Święte Twoje dla mnie błogosła-
 wieństwo, niżeli z oczow moich
 zniknie stolica łask Twoich. Roz-
 porządzay wszystkie kroki, i całą
 podróż moję, a nie dopuszczay
 abym ia sługa Twoy (światowe-
 mi znowu zatrudniony, i obcią-
 żony interessami) miał kiedy od
 prawd, i od ścieżek zbawienia
 odstąpić. Lecz spraw dobrotli-
 wie, ażeby każda reszty życia
 mego zabawa na chwałę BOGA
 była rozporządzona. Racz we
 mnie zachować między wielą; i
 różnemi następującemi dolegli-
 wościami te duszy moiej słody-
 czy, te duchowne pociechy, kto-
 re Twoje Święte Oblicze owszer
 Macierzyńskiej Twoiej fczod-
 bliwość łaskawości o

mnie wzbudziła, i wkorzeniła.
 Racz zachować gorące we mnie
 ku Tobie nabożeństwa, i miłości
 płomienie, aby tak z Twoiey nie-
 porównaney dobroci, ożywiona
 we mnie nadzieia, i wiara ustawi-
 cznie się pomnażać mogła. Na-
 ostatek, pokorne do Ciebie zasły-
 łam prośby, pamiętay na mnie w
 każdej potrzebie, i wszelkim
 niebezpieczeństwie, pamiętay na
 mnie w pociechach, i utrapie-
 niach, á osobliwiey micy pamięć o
 mnie w śmiertelnym owym uci-
 sku, przy skonaniu. Na ow czas
 proszę niech mi Twoje na ratu-
 nek przybędzie miłosierdzie; á
 zez Ciebie zakończywszy szcze-
 ęcie biegu życia moiego, i wszy-
 rzyaciół zwyciężywszy
 zasadz-

zasadzki, do Niebieskiej Oyczy-
zny, iako chwalebny wstępuiąc
zwycięzca, Ciebie, i Jednorodzo-
nego Syna Twoiego zawsze oglą-
dać, i wraz z Tobą tegoż Zba-
wiciela moiego mógł sławić, i
wychwalać przez nieustające wie-
ki, Twoiey tam dzięki czyniąc
wielmożney przyczynie do BO-
GA Oyca, i Syna, i Ducha Świę-
tego Amen.

K O N K L U Z Y A
Z BŁOGOSŁAWIONTCH UST CU-
DOWNET MATKI.

PObożną podroż odemnie czy-
niący Człowiecze wierny śli-
go! kochany Synu! droga fero-
moiego perło, iuż teraz po o-
branyb błogosławieństwie Ma-
rzyńskim wypuszczam Cię

koju, i radości, ale Cię nieopuszczam. Doświadczysz dla znaczney przyślugi uczynionego nabożeństwa twoiego, albo raczey dla wielkości łaski, i miłosierdzia moiego posilkującą rękę Matki Twoiey. Lecz niechciey zapominać o moiey ku Tobie przychylności, niechciey zapominać o moiey Macierzyńskiej dla ciebie opiece, ażeby nastąpiwszy łask odebranych niewdzięczność, w nowe cię podobno, i cięższe nie wprowadziła nieszczęśliwości upadki. Bo kiedy dobre dziatki nie barzciey nie cieszy, iako gdy się narwarz kochaney zapatruią Mada dla tego, iako ja dałam ci się zięć kochającą Matką, tak ty się abys mi się prawdziwym zawsze

E|✿

E|✿| 265017

*KSIE
ANTY

KSIEGARNIA
ANTYKWARIAT



E|✿

E|✿| 265017

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Biblioteka Śląska

229560

I

kdd — 496/63 90000 szt.

I 16W